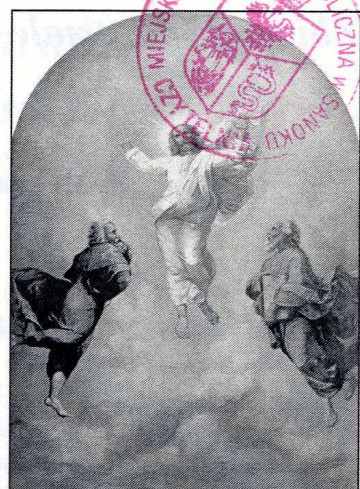




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 3 (181) 21 stycznia 2007r.



## Jak powstawały Ewangelie?

Dzisiaj w kościołach czytany jest prolog Ewangelii św. Łukasza (Łk 1,1-4). Natchniony autor przybliży nam, w jaki sposób zbierał materiał, który pomógł mu uporządkować, a następnie zapisać słowa i czyny Jezusa. Według biblistów proces powstawania Ewangelii można podzielić na trzy etapy:

1. Słowa i czyny Jezusa
2. Przekaz ustny jego uczniów
3. Spisanie tekstów ewangelii przez autorów natchnionych.

Przed wszystkim trzeba mieć na uwadze, że nikt na bieżąco nie spisywał słów Jezusa Chrystusa. W dzisiejszych czasach natychmiast pojawiłyby się kamery telewizyjne, które utrwaliłyby wszystko, czego On dokonał. W tamtych czasach nie było jednak takiej możliwości. Ludzie towarzyszący Jezusowi chłonęli jednak Jego słowa, które głęboko zapadały w ich sercach. Aby łatwiej było je zapamiętać Jezus, podobnie jak inni mówcy, stosował wiele metod; np. powtarzał wielokrotnie pewne frazy („Zaprawdę powiadam wam” – np. Mk 13,30), używał przeciwstawień („Słyszeliście jak powiedziano..., a ja wam powiadam” – Mt 5,21) i wiele innych.

Po Zmartwychwstaniu Chrystusa Jego uczniowie przekazywali ustnie, w mowach, kazaniach i opowiadaniach to, co powiedział i uczynił Jezus. Zdawali sobie sprawę, jak ważne i przełomowe jest to, czego nauczał ich Mistrz, dlatego starali się możliwie jak najdokładniej przekazywać Jego słowa. W końcu postanowiono spisać słowa i czyny Jezusa, aby pozostały na wieki w pamięci potomnych i nie uległy przeinaczeniu. Przypuszcza się, że najwcześniej spisane teksty zaginęły (pisze o tym dziś św. Łukasz – „Wielu już staroło się ułożyć

opowiadanie...” – Łk 1,1). Po około 30 latach od odejścia Chrystusa z tej ziemi powstały trzy pierwsze Ewangelie znane z Pisma świętego, tzw. ewangelie synoptyczne – Mateusza, Marka, Łukasza. O tym procesie tworzenia pisze dziś św. Łukasz: „Postanowiłem i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać po kolei...” (Łk 1,3). Jeszcze później, bo około roku 100, św. Jan, będący już w bardzo podeszłym wieku, pod natchnieniem Bożym spisał czwartą Ewangelię, różniącą się zasadniczo od



pozostałych, zarówno przez formę, jak i przez teologiczne przesłanie.

Proces powstawania Ewangelii jest zagadnieniem bardzo ciekawym i ważnym; wielu biblistów, uczonych teologów zajmowało i zajmuje się tym tematem. Przed wszystkim należy podkreślić, że temu procesowi towarzyszył Duch Święty, dzięki któremu są to pisma natchnione. Zostały zapisane przez autorów ludzkich, a więc także ich własny wkład jest dostrzegalny na kartach Ewangelii. Każdy pisze z nieco innej perspektywy, każdemu przyświeca nieco inna myśl teologiczna; szczególnie uwidacznia się to w Ewangelii Janowej, ale jest dostrzegalne także u pozostałych Ewangelistów. Cztery Ewangelie są słowem natchnionym, świętym i bardzo wartościowym dla wszystkich

ludzi wierzących.

Pewnego razu ktoś zadał mi pytanie: Dlaczego tylko cztery Ewangelie są prawdziwe, a pozostałe, w tym „Ewangelia Judasza”, o której niedawno było tak głośno, nie są uznawane za natchnione lecz za apokryfy? Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba cofnąć się do pierwszych wieków chrześcijaństwa. Znanych jest bardzo wiele pism autorów chrześcijańskich z pierwszych wieków, którzy tysiące razy cytują teksty Pisma świętego (m. in. Ignacy, Orygenes, Tertulian, Augustyn, Hieronim, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz Wielki). I co ciekawe, już wtedy (II – IV w.) za natchnione uznawano jedynie cztery Ewangelie. Są one przytaczane wielokrotnie, praktycznie zawsze w wersji znanej nam dzisiaj. Cytaty świętych Ojców Kościoła są niejednokrotnie starsze, aniżeli odkryte starożytne teksty Pisma świętego (tzw. kodeksy). Natomiast pozostałe tzw. „Ewangelie” są przez nich zupełnie ignorowane, lub jedynie przytaczane przy okazji polemiki z ich treścią, co świadczy o tym, że albo powstały wiele później, albo były wytworem sekt pseudochrześcijańskich i nigdy nie zyskały statusu prawowiernych.

Wiele można by pisać o powstawaniu Ewangelii, jednak przerasta to zakres niniejszego artykułu. Najważniejsze jest, aby zapamiętać, że Ewangelie to święte księgi ukazujące nam życie Jezusa Chrystusa, mówiące o Jego tożsamości i Boskim posłannictwie. Człowiek wiary traktuje je jako święte, albowiem dzięki nim słowo Chrystusa dotarło do naszych czasów. Starajmy się coraz lepiej poznawać treść Ewangelii świętej i starajmy się żyć według tego, czego uczył nasz Pan Jezus Chrystus.

**Ks. Tomasz Grzywna**

# Najważniejsze wydarzenia z parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku, na podstawie Ogłoszeń parafialnych z lat 1942 - 1967

(C.d. z poprzednich numerów)

## ROK 1945

06.01 – Trzech Króli; Msze święte jak w uroczystość.

28.01 – „Według rozporządzenia św. Stolicy Apostolskiej czas Spowiedzi i Komunii św. Wielkanocnej trwa od dzisiejszej niedzieli Siedemdziesiątnicy aż do uroczystości świętych Piotra i Pawła”.

„Jeśli jeszcze ktoś z rolników nie oddał wyznaczonego kontyngentu zboża, winien to uczynić bezzwłocznie, ażeby ułatwić władzom sprawę wyżywienia ludności i aby nie narazić się na dotkliwe represje”.

04.02 – „... zmiana tajemnic różańcowych. Bardzo prosimy, aby wszystkie róże w komplecie przyszły na to nabożeństwo, aby dać dowód swej obowiązkowości względem N.M.P. i aby posłuchać niektórych wskazań, jak

należy ćwiczyć się w gorliwym wypełnianiu różańcowych obowiązków i zabiegać o rozwój Bractwa różańcowego”.

18.03 – Ks. Proboszcz zachęca do udziału w rekolekcjach, które trwać będą przez tydzień „według porządku ogłoszonego u wejść do kościołów. Proszę dobrze zapamiętać ten porządek i przychodźcie jak najliczniej, aby się należycie przygotować do Sakramentów św. i całkowicie duchowo odnowić”.

25.03 – Niedziela Palmowa. Charakterystycznym jest to, że liturgia Triduum Sacrum jest sprawowana w godzinach porannych. Rezurekcja w Wielką Sobotę o godzinie 17:00.

01.04 – Odczytać dekret biskupi o ustanowieniu osobnej parafii przy dot. Kościele filialnym pod wezw. N. Serca Jezusowego”.

08.04 – „Mając na względzie miłość bliźniego, niechaj właściciele mieszkań

chętnie udzielają schronienia bezdomnym, uciekinierom, wysiedlonym, w szczególności gdy o to zabiega sekcja mieszkaniowa Komitetu dla pomocy repatriantom”.

15.04 – „Wszyscy wiemy, jak wielkiego znaczenia są wszelkie prace w polu około uskutecznienia zasiewów, ażeby później zebrać jak najwięcej plonów dla wyżywienia siebie i swoich bliźnich. W związku z tymi rolnymi robotami wiosennymi odnośnie władze administracyjne apelują do sumienia każdego rolnika, aby nie pozostał ani jeden kawałek ziemi bez uprawy, lecz by we wszelki możliwy sposób każda rola w czasie obecnych wiosennych prac była zasadzoną lub zasianą”.

13-14-15.05 – niedziela, poniedziałek,

wtorek – 40 godzinne nabożeństwo.

27.05 – Rocznica Kongresu Eucharystycznego odbytego w roku 1936.

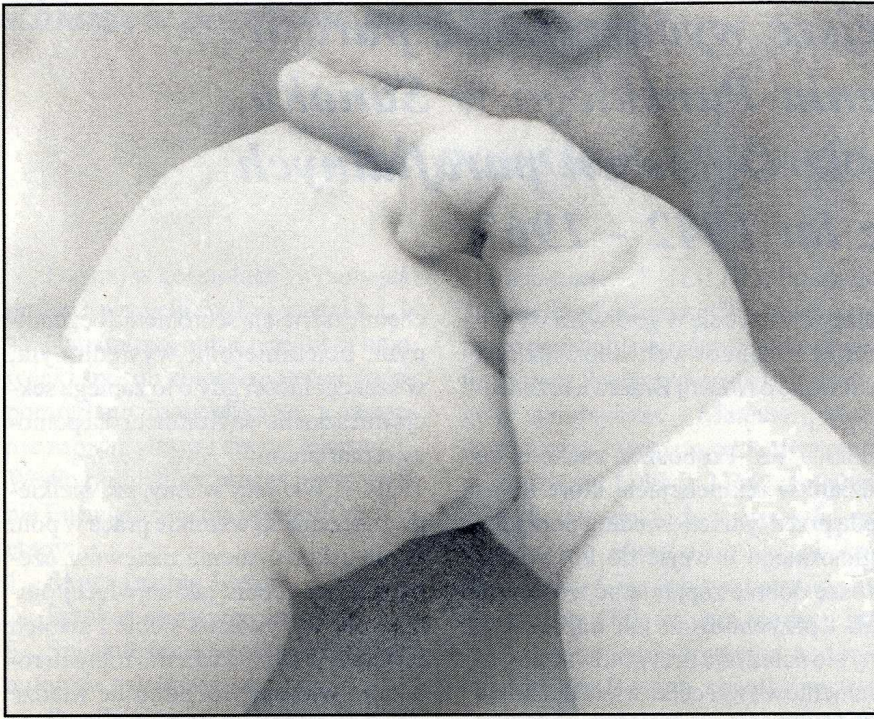
31.05 – Uroczystość Bożego Ciała – procesja po kościele do czterech ołtarzy. Na zakończenie oktawy Bożego Ciała – poświęcenie wianków.

08.07 – Pierwsza Komunia święta dzieci. Jednocześnie rozpoczyna się przygotowanie do I Komunii świętej dzieci zaniedbanych religijnie.

12.08 – „Przed wojną każdego roku z naszej parafii wyruszała pielgrzymka, czyli tzw. kompania na Kalwarię przed Matką Boską Zielną. Wojna przeszkodziła temu; lecz nie mniej miłość i cześć dla Matki Boskiej Kalwaryjskiej w sercach parafian sanockich żywo kwitną, a dowodem tego trzydniowe nabożeństwo przez uroczystością Wniebowzięcia Matki Bożej. Ponieważ i w tym roku kompania na Kalwarię nie pójdzie, - urządzimy sobie Kalwarię tu w naszym kościele parafialnym. Dlatego dziś po południu po różańcu, który w każde święto i w każdą niedzielę śpiewają bracia i siostry różańcowe o godz. 3, - rozpocznie się nabożeństwo Drogi krzyżowej, o godz. 4 następnie wystawienie Przen. Sakramentu w monstancji i przed ołtarzem Matki Boskiej Litanii, Święty Boże

(C.d. na s. 4)





(C.d. ze s. 3)

i zakończenie. Takie samo nabożeństwo będzie jutro w poniedziałek i we wtorek o godzinie 6 wieczorem. Natomiast rano jutro i we wtorek o godz. 7 Msza św. przed Matką Boską, w czasie której będą śpiewane Godzinki, a po Godzinkach pieśń „Gwiazdo śliczna wspaniała”.

15.08 – Apel o solidarne, materialne wsparcie dla KUL.

26.08 – Zapisy do Ochronki.

„Pojawiają się różnego rodzaju kwestarze, zbierający datki na różne cele. Od każdego kwestarza żądajcie pisemnego upoważnienia do kwestowania zaopatrzonego w podpis i pieczęć, oraz spisu ofiarodawców”.

04.09 – Msza święta na rozpoczęcie nowego roku szkolnego.

09.09 – „Polacy ze Śląska Opolskiego za pośrednictwem Inspektoratu szkolnego w Strzelcach na Śląsku Opolskim zwracają się między innymi i do nas Polaków miasta Sanoka z prośbą o ofiarowanie im książek, którymi by mogli zasilić swoje tworzące się biblioteki celem pogłębienia świadomości i poczucia narodowego u siebie”.

30.09 – Serdeczna zachęta do brania udziału w nabożeństwach różańcowych w miesiącu październiku.  
14.10 – Tydzień Miłosierdzia. Zbiórka pieniędzy dla najbiedniejszych. „...przez 6 lat wojny w naszej parafii rozdano biednym okrągło 77 tysięcy złotych, na co składały się składki wtorkowe...” Podany jest bardzo szczegółowy program. Wszystko

zmierza do dzielenia się swoimi dobrami na rzecz biednych przez pośrednictwo „Caritasu”.

21.10 – Rocznicą poświęcenia naszego kościoła.

25.11 – Roraty codziennie o godzinie 6:30.

2.12 – Apel, aby w żadnym polskim domu, nie zabrakło opłatka na stole wigilijnym. Organista będzie roznosił opłatki po parafii.

16.12 – Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

31.12 – Uroczyste zakończenie Starego Roku, godzina 16:00.

### ROK 1946

20.01 – W szkole św. Kingi zebranie Sodalitacji Pań.

10.02 – „Stan zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby, jak żywność, odzież i opał, skutkiem wojennego zamieszania naszych miast i wiejskich osiedli, pogarsza się coraz bardziej. W tych warunkach wszelka pomoc dla biednych i potrzebujących jest nakazem miłości chrześcijańskiej. Toteż i w Sanoku Powstał Komitet pomocy zimowej, który przystąpił energicznie do akcji zbierania funduszków pieniężnych, żywności, artykułów odzieżowych celem rozdania biednym, którym dokucza zimno i głód. W przyszłą niedzielę „...” będzie zbiórka uliczna ofiar pieniężnych, - zwracamy się wraz z wezwaniem, byście godnie spełnili chrześcijański obowiązek miłości bliźniego, pamiętając o tej zbiórce w przy-

szłą niedzielę i nie szczydzili grosza do puszek na ulicy”.

31.03 – Za tydzień rekolekcje dla parafian: „Przychodźcie na kazania jak najliczniej, byście poznali stan swojej duszy, swoje obowiązki i byście umieli intensywniej pracować i czuwać nad swoim uświęceniem”. Rekolekcje będzie prowadził ojciec redemptorysta (nie podaje nazwiska).

29.06 – Błogosławieństwo dzieci i niemowląt. „W kramiku pod chórem jest do nabycia nie tylko Kółko różańcowe, ale i Posłaniec N(ajświętszego) Serca J(ezusowego), który się ukazał po raz pierwszy po siedmiu latach przerwy”.

- „Dziś po południu o godzinie 4 przed ołtarzem Najśw. Serca P(ana) Jezusa będzie specjalne nabożeństwo dla dzieci: niemowląt i wszystkich dzieci, które jeszcze do szkoły nie chodzą. Matki i ojcowie przynieście tu do kościoła dziś po południu wszystkie wasze dzieci, nawet kilkudniowe, nawet te, co bardzo płaczą, kapłani będą je wszystkie błogosławili, będą na główki dzieci ręce wkładali, będzie osobliwe krótkie kazanie – tego jeszcze w Sanoku nie było, - więc przyjdźcie wszyscy katolicy rodzice z waszymi dziećmi, z waszymi pociechami, aby te duszyczki niewinne stawić tu przed oblicznością Pańską i wziąć dla nich błogosławieństwo. Zachęcajcie jedni drugich, by tu dziś po południu z dziećmi przyszli, a najpiękniej będzie i to się będzie Panu Jezusowi podobało, jeśli rodzice wszystkie swoje dzieci gromadką całą przyprowadzą, jeśli jest więcej dzieci w rodzinie. Nie krępujcie się niczym, bo Pan Jezus dzieci bardzo kocha, więc i niemowlęta w powiśniętach ze sobą przynieście”

- 30.06 – „W przyszłą niedzielę w całej Polsce odbędzie się poświęcenie każdej parafii Przczystemu Sercu Matki Boskiej. To poświęcenie, czyli oddanie parafii w opiekę Najśw. Serca Maryi Panny odbędzie się i u nas (...) lecz do tak ważnego i uroczystego aktu trzeba się należycie przygotować. Dlatego przed niedzielą przez trzy dni, tj. w czwartek, piątek i w sobotę wieczorem o godz. 6 będziemy odprawiali nabożeństwo przygotowawcze przed ołtarzem Matki Boskiej (różaniec, Litania, kazanie), i kapłani będą słuchali spowiedzi, byście jak najliczniej przystąpili przed niedzielą i w niedzielę do Komunii św., abyście czystym

swym sercem byli miłymi Najczystsze-  
mu Sercu N.M.P, przy tym ofiarowa-  
niu naszej parafii. Módlcie się gorąco  
przez te dni ... przychodźcie i zapeł-  
niajcie świątynię ... bo chodzi o spr-  
awę niezwyklej wagi”.

„Na prośbę władz przypominamy  
wam obowiązek patriotyczny i oby-  
watelski, abyście wszyscy poszli do  
dzisiejszego głosowania i niech nikt  
od tego obowiązku nie uchyla się, lecz  
każdy kto jest do głosowania upra-  
wniony niech podaży w porze dla sie-  
bie dogodnej do lokalu głosowania  
i niech wypełni powinność swoją od-  
dając głos do urny”.

07.07 – Ks. Porebski usiłuje wskrze-  
sić piękny zwyczaj śpiewania różań-  
ca przed sumą czy innym nabożeń-  
stwem , gdyż trudno to wprowadzić  
mimo poczynionych już wysiłków:  
„Dlatego od dziś będziemy wyznacza-  
li różę na każdą niedzielę do śpiewania  
różańca”.

14.07 – Zachęta do wstępowania do  
Szkaplerza.

04.08 – „Towarzystwo Domu Żołnie-  
rza Polskiego w Sanoku prosi miesz-  
kańców Sanoka o życzliwe poparcie  
sprawy odbudowania Domu Żołnie-  
rza w Sanoku przez udział w impre-  
zach urządzanych na ten cel oraz przez  
ofiarność, która jest znaną chlubnie u  
naszego sanockiego społeczeństwa”.

11.08 – W dalszym ciągu nie może się  
odbyć pielgrzymka na Kalwarię. Spe-  
cjalne nabożeństwa w kościele.

07.09 – Każdego roku bardzo uroczy-  
ście było obchodzone święto Matki  
Bożej Różańcowej.

- „W Dąbrówce Polskiej ma być  
uruchomione trzyletnie gimnazjum  
rolnicze. Może się do niego zapisy-  
wać młodzież męska...”.

29.09 – „Jak zauważacie, rozpoczęte  
są w kościele prace, koło naprawy wi-  
traży i okien. Roboty przeprowadza  
Zakład Witraży Michała Wilkosza  
w Krakowie. Na ten cel zbierane są  
fundusze, nie tylko na tace w kościele,  
lecz bardzo jest pożądanym,  
byście parafianie tutejsi okazali swe  
rozumienie dla potrzeb swojego ko-  
ścioła parafialnego i co kto może niech  
ofiaruje, aby kościół odzyskał swój  
godny świątyni Pańskiej wygląd,  
a za wszelką ofiarę P(an) Bóg hojnie  
wynagrodzi”

07.10 - Tydzień „Caritas” pod hasłem:  
„Dziecko przyszłością narodu”. „...  
wskazaniem jest, aby młodzież szkol-



na w czasie „Tygodnia Caritas” okaza-  
ła zainteresowanie sprawami Caritas  
w zakresie opieki nad dziećmi opusz-  
czonymi, chorymi, sierotami, niezamoż-  
nymi, skazanymi na niedostatek,  
których w Sanoku jest wiele, by choć  
w części spełnić szlachetny obowią-  
zek prawdziwej Caritas”. Z tej okazji  
na ulicach miasta odbędą się zbiórki  
pieniędzy.

20.10 – „Jak zauważyliście, rozpoczęte  
są prace koło naprawy okien w kościele.  
Dotychczas mamy naprawione już  
dwa witraże obok w(ielkiego) Ołtarza  
i wstawione są nowe cztery okna  
w bocznych nawach. Zapłacono dot-  
ąd 131 tysięcy złotych za wykonane  
prace i zadatek na dalsze okna. Były to  
pieniądze, które składacie na tacę  
w kościele. Lecz taca nie daje tyle, by  
można pokryć dalsze naprawy okien  
w niedługim czasie. Dlatego zwraca-  
my się do Was z serdeczną prośbą  
o wydatniejsze ofiary na tacę w ko-  
ściele, ponadto zorganizuje się kwe-  
stę po parafii od domu do domu, moż-  
liwe że nawet sami księża pójdą zbierać  
ofiary, można też każdego dnia przy-  
nieść ofiarę do kancelarii parafialnej.  
Po naprawieniu wszystkich okien,  
musimy z wczesną wiosną przystąpić  
do zewnętrznej restauracji kościoła,  
bo tynk odpada, cegła się psuje a ko-  
ściół woła o ratunek. Możliwe, że otrzy-  
mamy subwencję z funduszu odbudo-  
wy z Województwa, - lecz przeważający

ciężar kosztów wszystkich musimy  
wziąć na nasze barki. Ufamy, że ofiary  
od Was popłyną, że wszyscy rozumie-  
cie konieczność naprawy naszego  
wspólnego domu – kościoła parafial-  
nego, który jest świątynią i domem  
Boga, a za każdą ofiarę na kościół sam  
P(an) Bóg będzie płacił bardzo hojnie.  
Ponieważ witraż św. Michała w 60%  
był zniszczony i na nowo jest przero-  
biony, wymaga ponownego poświęce-  
nia. Poświęcenie to będzie w dzień  
WW. Świętych na Sumie o godz. 11”.  
Składka uliczna na odbudowę Domu  
studentów Akademii Handlowej  
w Krakowie.

26.11 – Msza święta „w intencji by-  
łych więźniów, którzy powrócili z obo-  
zów koncentracyjnych”.

22.12 – „Dokonałiśmy naprawy dalszej  
części okien w kościele, dzięki Waszej  
ofiarności, za którą Wszzechmocny  
Bóg na pewno hojnie odpłaci. Pozo-  
stały jeszcze do naprawy okno czyli  
witraż Matki Boskiej, św. Józefa, dwa  
okna nad zakrystiami i w zakrystiach.  
Będziemy się starali może nawet w cią-  
gu zimy, a najdalej na wiosnę ukoń-  
czyć naprawę okien, byśmy mogli póź-  
niej przystąpić do odnowienia  
kościółka na zewnątrz, a później lub  
równocześnie rozpocząć sprawę no-  
wych organów. Przy ofiarności jaka  
jest w Sanoku, dokonamy wszystkie-  
go bez trudu”.

*Ks. Andrzej Skiba*

### 3 Niedziela zwykła – 21.01.2007.

#### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe odprawimy dziś o godzinie 17:30.
2. We czwartek wypada Święto Nawrócenia Św. Pawła Apostoła i zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijań. Z tej okazji można zyskać nawet odpust zupełny, jeśli będziemy brali udział we Mszy świętej na zakończenie tego Tygodnia.
3. Zakończyliśmy odwiedziny części Parafian, tzw. kolędę. Wszystkim

Wam, Drodzy Parafianie, którzy przyjmowaliście nas z otwartym sercem, szczerze dziękujemy. Przychodziliśmy bowiem z modlitwą i błogosławieństwem Bożym. Zdarzały się sporadyczne przypadki, że mieszkańcy domu wyraźnie nie życzyli sobie naszych odwiedzin. Dziękujemy również za ofiary składane z tej okazji w kościele. Niech wszystkim Pan Bóg błogosławi i ma w swojej opiece.



Św. Paweł naucza w Atenach

## 10 koncertów na 10-lecie zespołu „SOUL”

Parafia p.w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku zaprasza na cykl 10 koncertów w ramach obchodzonego w bieżącym roku jubileuszu 10-lecia działalności artystycznej zespołu wokalnego „SOUL”:

- w dniu 21 stycznia 2007r. /niedziela/ o godz. 13:30 w kościele parafialnym p.w. Przemienienia Pańskiego oraz,  
- w dniu 28 stycznia 2007r. /niedziela/ o godz. 18:00 w dolnym kościele p.w. Chrystusa Króla, odbędą się pierwsze koncerty, będą to Koncerty Kolęd „Kolędować Małemu”, w trakcie których obok zespołu „SOUL” /zdobywcy nagrody głównej Grand Prix na VIII Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie/ wystąpi także zespół dziecięcy „SOULIKI” działający przy Sanockim Towarzystwie Muzycznym.. Podczas koncertu w dniu 28 stycznia 2007r. wystąpi także chór parafialny pod dyr. ks. Feliksa Kwaśnego.

W późniejszym, okresie odbędą się następnne koncerty;

KONCERT WIELKOPOSTNY  
„Crucem Tuam”

KONCERT WIELKANOCNY  
„Radosne Alleluja”

KONCERT MARYJNY  
„Ave Maria”

PRZEBOJE MUZYKI  
ROZRYWKOWEJ

W KRĘGU PIEŚNI GOSPEL  
NA LUDOWĄ NUTĘ

MUZYKA Z DAWNYCH  
WIEKÓW

W HOŁDZIE OJCU ŚWIĘTEMU  
JANOWI PAWŁOWI II

KONCERT PATRIOTYCZNY  
„Tu jest moja Ojczyzna”

Szczegółowe informacje o koncertach zostaną podane w późniejszym terminie na stronie internetowej [www.soul.sanok.pl](http://www.soul.sanok.pl) oraz w gazetce parafialnej

Monika Brewczak

### Intencje w tygodniu

22-28.2007 r.

#### Poniedziałek, 22.01.

6.30 .....  
7.00 + Maria (greg.).  
7.30 .....  
8.00 o zdrowie i ulgę w cierpieniu.  
18.00 1. + Władysław (greg.).  
2. ++ z rodziny Madejów.  
3. + Helena Hydzik 3 r. śm.

#### Wtorek, 23.01

6.30 + Władysław (greg.).  
7.00 .....  
7.30 + Stefan 16 r. śm.  
8.00 + Jerzy 20 roczn. śm.  
18.00 1. + Maria (greg.).  
2. ++ z róży 8 św. Teresy.  
3. + Stefania Bałon 10 r. śm.

#### Środa, 24.01

6.30 .....  
7.00 .....  
7.30 .....  
8.00 + Ksawery.  
18.00 1. + Maria (greg.).  
2. + Władysław (greg.).  
3. + Stanisław Franków 2 r. śm.

#### Czwartek, 25.01

6.30 .....  
7.00 .....  
7.30 + Władysław (greg.).  
8.00 + Henryk, Piotr, Maria.  
18.00 1. + Maria (greg.).  
2. + Magdalena Buczek.  
3. + Jan, Anna Sawczyńscy.

#### Piątek, 26.01

6.30 + Władysław (greg.).  
7.00 .....  
7.30 .....  
8.00 .....  
18.00 1. + Maria (greg.).  
2. + Bolesław Czapor 1 r. śm.  
3. + Halina Bilewska-Pawlik 17 r. śm.

#### Sobota, 27.01

6.30 .....  
7.00 + Maria (greg.).  
7.30 .....  
8.00 + Romana (f), Władysław.  
18.00 1. + Władysław (greg.).  
2. + Zofia 8 r. śm. i Stanisław Pierożyńscy.

#### Niedziela, 28.01

6.30 za parafian.  
8.00 + Helena Węgrzyniak oraz + Jan i Maria Wodniak.  
9.30 + Andrzej Olearczyk.  
11.00 w intencji Jana o zdrowie i błogosławieństwo Boże.  
12.30 + Maria (greg.).  
16.00 ++ z rodziny Majdoszów.  
17.30 – nabożeństwo różańcowe.  
18.00 + Władysław (greg.).

## Patron dzieł dobroczynnych

(C.d. z poprzednich numerów)

Przewodnicząca sanockiego koła p. Wanda Wojtuszevska – bez reszty oddana wielkiej sprawie, jakiej służy – podkreśliła wspaniały klimat, jaki od początku towarzyszy działalności koła. Wszyscy z ogromnym sercem, z całą życzliwością i maksymalną pomocą podeszli do idei utworzenia jadłodajni, co równocześnie wróży jej długą i dobrą działalność.

Z satysfakcją odnotujemy powstanie w Sanoku koła Towarzystwa św. Brata Alberta i uruchomienie „kuchni dla biednych”. Ciekawi przy tym jesteśmy, czy w innych miastach naszego regionu działają już podobne koła? Czy organizowana jest tego rodzaju pomoc ludziom jej potrzebującym? – kończy p. Marian Struś (emes).

Z tej okazji ukazał się także artykuł autorstwa Dor., zatytułowany „Przyszłość świata leży w miłosierdziu”. Artykuł ten jest jakby poszerzeniem opisanych wcześniej wydarzeń, z dodaniem nowych faktów. Dodatkowo dowiadujemy się, że w tym spotkaniu wziął także udział ks. prałat Bronisław Żołnierczyk, sanoczanin, mieszkający w Przemyśle i zarazem duszpasterz ubogich, władze miasta reprezentował sam burmistrz, p. Witold Przybyło. Jest też informacja, wypowiedziana przez ks. prałata A. Sudoła, że początkowo był niechętny założeniu jadłodajni dla ubogich, „gdyż przyciągałaby ona ludzi z tzw. marginesu społecznego. Jednakże zapal i energia członków Towarzystwa przekonały go o słuszności tej idei”.

Na tymże spotkaniu p. Wojtuszevska przypomniła wszystkim zebranym sylwetkę św. Brata Alberta, „opiekuna ludzi biednych, nieporadnych i zagubionych oraz zacytowała Jego słowa, będące mottem Towarzystwa: *Być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny.* Uroczystość umilił występ zespołu muzycznego z parafii Chrystusa Króla.

Przytoczę także dalsze słowa zapisane przez Dor.:

„Na zakończenie zabrali głos:

ks. Żołnierczyk i pani Wanda Kozaczyńska. Ks. Żołnierczyk w pięknych słowach mówił o miłości i miłosierdziu chrześcijańskim. Powiedział on między innymi: *Przyszłość świata leży w miłosierdziu a Brat Albert jest patronem tych trudnych, wyjątkowych czasów.* Ks. Żołnierczyk i pani Wanda Kozaczyńska podzieleni się ze zebranymi chlebem. Pani Kozaczyńska, która od dziewięciu lat sprawuje funkcję prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa zaznaczyła, iż ma nadzieję, że w Sanoku powstanie także schronisko dla bezdomnych. Podkreśliła ona prężność Towarzystwa Pomocy Św. Brata Alberta działającego na terenie diecezji przemyskiej. Wielkie zasługi w tej dziedzinie położyli księża pracujący w parafiach, dla których pomoc bezdomnym i biednym jest wypełnieniem słów Świętego Adama Chmielowskiego.

Jadłodajnia jest czynna od 12 listopada i zaprasza wszystkich potrzebujących na darmowe posiłki<sup>1</sup>.

Przytoczyłem te dwie wypowiedzi nawzajem się uzupełniające, aby oddać klimat powstania tego znaczącego dzieła w dziejach dobroczynności sanockiej. W „Kronice” znajduje się także „Kilka informacji na temat zasad prowadzenia Kuchni Św. Brata Alberta. Czytamy tam:

1. Podstawowym zadaniem kuchni jest wydawanie posiłków ludziom ubogim i wymagającym dożywienia.
2. Poza tym pracownicy wydają bilety do łaźni albo zapewniają wymycie się w łaźni, w tym samym budynku, w którym jest kuchnia, wydają odzież, pomagają w załatwianiu istotnych spraw życiowych, przygotowują uroczystości świąteczne, takie jak: opłatek, święcone i starają się o stworzenie dobrej rodzinnej atmosfery wśród ubogich.
3. Nad całością pracy czuwa Zarząd Koła.
4. Do pracy zaangażowało się sporo chętnych. Wspomagają oni Koło różnym wsparciem: materialnym, finansowym i duchowym, dobrą i widoczną inicjatywą, którą propaguje prezes – p. Wanda Wojtuszevska.
5. O działalności „prężnej” Koła sygnalizuje prasa lokalna<sup>2</sup>.



Informacje te – jak czytamy – wybiegały daleko poza funkcje związane z prowadzeniem kuchni. Obejmowały one szerszy zakres działalności, która z biegiem czasu będzie zataczała coraz to szersze kręgi niesienia pomocy. Zachętą do świadczenia pomocy służyła również poezja ks. Jana Twardowskiego (+ 18.01.2006), gdyż w „Kronice” znajdujemy te dobrze znane słowa: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”. Te słowa są bardzo albertyńskie, dlatego chyba tu się znalazły.

Po latach, p. Wanda Wojtuszevska, wspomina o realizacji swoich zamierzeń. Jej zwierzenia mogliśmy przeczytać w „Tygodniku Sanokim”, w artykule (jz) – Jolanty Ziobro, „Chciałam otworzyć tani bar”. Mówi Pani Prezes:

„Pod koniec lat 80. działałam w Komitecie Obywatelskim (...). Zajmowaliśmy się m. in. roznoszeniem darów – żywności, środków czystości – dla najbardziej potrzebujących rodzin. Wcześniej byłam też członkiem tzw. komisji mieszkaniowej, która zajmowała się przydzielaniem lokali socjalnych. Widziałam, w jakich warunkach ludzie żyją i jakie są potrzeby. Kiedy w 1990 r. zostałam radną Rady Miasta, wciąż mówiłam o konieczności stworzenia w Sanoku taniego baru, gdzie mogłyby stołować się za niewielkie pieniądze osoby ubogie. Koledzy radni śmiało się ze mnie mówiąc, że powinnam raczej pracować w opiece społecznej, a nie w radzie. W 1991 r., pod koniec

(C.d. na s. 8)



(C.d. ze s. 7)

lata, burmistrz Witold Przybyło powiedział, że może sobie „wziąć” budynek przy ulicy Sienkiewicza, który nie poszedł w trzech przetargach, i tworzyć bar. I tak się zaczęło. We wrześniu powołaliśmy formalnie Koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, a 10 listopada uruchomiliśmy jadłodajnię dla najuboższych. Dziś wydajemy tam dziennie 180 pełnych obiadów dla ludzi w podeszłym wieku, kalekich, z rodzin wielodzietnych, bezrobotnych, uwikłanych w nałogi” – tak wspomina Pani Wanda początki powstania jadłodajni.

W sprawozdaniu z roku 2000

czytamy, że „jadłodajnia – to oczko w głowie pani Aliny Pilch – wolontariuszki pracującej w kuchni”. Codziennie kuchnia przygotowywała i wydała ok. 180 pełnych obiadów. Dowiadujemy się, że „korzystający z posiłków pomagają w uprawie działki warzywnej, pomagają w kuchni, robią przetwory na zimę, by choć w części odwdziżyć się za świadczoną im pomoc”.

Na dziesięciolecie działalności Towarzystwa, które świętowano w dniach 14.09 – 16.09. 2001 roku, w sprawozdaniu z jadłodajni czytamy, że w tym okresie czasu wydano 510 tys. obiadów na kwotę 1 miliona

pięciuset tysięcy złotych. Z tej formy posiłku skorzystało także 340 rodzin wielodzietnych. Przez wszystkie lata odbywają się tam wigilie dla samotnych, z których w omawianym dziesięcioleciu skorzystało 815 osób, a na Święta przygotowano 3600 paczek żywnościowych oraz 800 paczek ze słodyczami.

Już po jubileuszu, bo w 2003 roku, w „Kronice” znajdujemy odręcznie napisany artykuł zatytułowany „Jeden miesiąc w Albertyńskiej Jadłodajni”. Można tu przeczytać o funkcjonowaniu jadłodajni, gdzie w lutym omawianego roku, w czasie ciężkiej zimy, wydano 4522 obiady, czyli średnio 188 obiadów dziennie. Obok etatowych pracowników pracowało wtedy osiem wolontariuszek, które pełniły dyżury podczas wydawania posiłków, podając je do stołu, rozmawiając z biednymi ludźmi, którzy nieraz chętnie dzielili się swoimi kłopotami. Czytamy w tejże „Kronice”: „Do najdłużej pracujących wolontariuszek (pracujących w jadłodajni od początku jej powstania) należą: p. Maria Bieniasz, p. Jadwiga Jurowicz, p. Ewa Duda, p. Alina Pilch”. Niech przytoczenie ich nazwisk będzie wyrazem szczerzej pamięci i uznania dla ich bezinteresownej pracy i poświęcenia.

*Schronisko -*

*Dom Inwalidy Bezdomnego*

Jakkolwiek wcześniej od Schroniska powstał punkt zbierania darów i łaźnia - prysznic, to jednak ze względu



na wagę zagadnienia najpierw zajmujemy się jednak Schroniskiem. Pani Prezes wspomina ten czas – rok 1993, kiedy to powstało tak wielkie dzieło jakim po dziś dzień jest rozbudowane Schronisko.

„Miasto przekazało nam dawny hotel robotniczy w Olchowcach, w kompletnej ruinie. Jeszcze w trakcie remontu, w lutym 1993 r. pojawili się tam pierwsi bezdomni (...). Ponieważ jeszcze niczego nie mieliśmy, wysłałam do domu pracownika po maszynkę elektryczną, chleb i masło. Mężczyźni zamieszkali u nas, pomagając w dalszym remoncie. A w sierpniu ks. arcybiskup Józef Michalik poświęcił dom”. Było to **21.08.1993 roku**.

Pani Wanda Wojtuszevska odśladania motywy swojej troski o bezdomnych:

„W młodości sama miałam problemy ze znalezieniem własnego kąta (...). Po tym, jak powódź zniszczyła nasz dom, jeden z licealnych profesorów nazywał mnie „bezdomną Wandą”. Kiedy w latach 50. podjęłam w Sanoku pracę nauczycielki nie miałam gdzie mieszkać. Moim domem była najpierw „jaskółka” w inernacie przy ul. Kościuszki, a później pokój nauczycielski szkoły, gdzie obecnie mieści się II LO. Ponieważ pochodzę z rodziny wielodzietnej, od małego byłam przyzwyczajona do pomagania innym. Opiekowałam się rodzeństwem, pomagałam w nauce koleżankom i kolegom, zarówno w szkole, jak na studiach. Duże znaczenie ma również to, że jestem osobą wierzącą”<sup>3</sup>.

Takie były motywy troski Pani Prezes o to, aby w Sanoku powstało Schronisko dla bezdomnych. Po latach marzeń i doświadczeń dopięła swego. Historia jego powstania jest bardzo bogata i ciekawa, jak bogate, choć nie zawsze piękne, jest życie człowieka.

Kronikarz krótko, zwięźle zanotował, że 1 lutego 1993 roku, Towarzystwo przyjęło na Schronisko były hotel „Stomilu”, który był własnością miasta. Wymagał on remontu i koniecznej adaptacji, a już 17 lutego znaleźli się w nim pierwsi bezdomni, którzy również włączyli się w prace adaptacyjne. Pierwszymi mieszkańcami Schroniska byli: Tomasz Furtak, Andrzej Filipkowski, Tadeusz Mikoś, Antoni Pleśniarski, Mirosław Rodziewicz i Henryk Mioduszevski. W tym miejscu wskazany jest odwołać się

do artykułu Doroty Męcarskiej, jaki ukazał się w „Tygodniku Sanockim”, w dniu 11 sierpnia 1993 roku, pt. „Dach nad głową”, tuż przed poświęceniem Schroniska przez ks. abpa Józefa Michalika jakie miało miejsce w dniu 21 sierpnia tegoż roku. Pani Redaktor pisze:

„Dzień 30 stycznia 1993 roku był dla Towarzystwa Pomocy Świętego Brata Alberta bardzo znaczący, bowiem w tym dniu Towarzystwo otrzymało od miasta budynek po byłym hotelu robotniczym w Olchowcach z przeznaczeniem na zorganizowanie w nim schroniska dla bezdomnych. Od tego czasu dla członków Towarzystwa nastąpiły gorące dni, ponieważ budynek był bardzo zdewastowany i przywrócenie go do przyzwoitego stanu pochłonęło wiele wysiłku i pieniędzy. Zadanie było tym trudniejsze, że wraz z rozpoczęciem remontu, na wieść o powstaniu schroniska zaczęli do niego napływać bezdomni. Nikogo nie odprawiono od drzwi, wręcz przeciwnie zapewniono szeroką pomoc – od lekarskiej po prawną. Przyjęto wszakże zasadę coś za coś. Mieszkańcy schroniska są zobowiązani do codziennej pracy na jego rzecz. Są oni w większości ludźmi w sile wieku, zdolnymi do pracy, chociaż Towarzystwo roztoczyło także opiekę nad ludźmi niedołężnymi i starszymi, którzy nie mają dachu nad głową. Statut Towarzystwa zakłada co prawda, iż bezdomny może mieszkać w schronisku nie więcej niż 3 miesiące, wiadomo jednak, że ci schorowani ludzie dożyją swoich ostatnich dni w schronisku.

*W ostatnim czasie – twierdzi Wanda Wojtuszevska prezes Towarzystwa – zwiększyła się liczba bezdomnych ze względu na upadek przedsiębiorstw i likwidację hoteli robotniczych. Pojawiają się teraz w schroniskach ludzie młodzi, pozostający bez pracy i bez mieszkania. Szeregi bezdomnych zasilają też wychowankowie Domów Dziecka. Oczywiście posiadają oni książeczki mieszkaniowe, ale wkłady pieniężne na nich wystarczają na zakup nie metrów, a centymetrów kwadratowych mieszkania.*

Oczywiście wszyscy mieszkańcy schroniska muszą podporządkować się regulaminowi. Jeśli jego mieszkańiec sprawia kłopoty, opiekun lub kierownik schroniska mogą udzielić mu nagany. Jeżeli wybryki powtarzają się delikwent musi schronisko opuścić. Zasada ta jest surowo przestrzegana jeśli chodzi o pijaństwo. W schronisku działa klub Anonimowych Alkoholików. Jeden z mieszkańców schroniska, do niedawna nie stroniący od kieliszka, obecnie jeździ na rekolekcje trzeźwościowe, które odbywają się w Przemyślu. Do tego stylu życia nowo nawrócony wyznawca trzeźwości przekonał także swoją przyjaciółkę.

Obecnie w schronisku mieszka kilkunastu mężczyzn, ale przeznaczone jest ono na 50 – 60 osób. Ta liczba jest wystarczająca, by bezdomni z Podkarpacia znaleźli dach nad głową. Jednak ludzie mieszkający w schroniskach stanowią bardzo ruchliwy żywioł. Na nasze tereny docierają bezdomni z całej

(C.d. na s. 10)





(C.d. ze s. 9)

Polski. Pomieszkają w schronisku 3 miesiące i dalej ruszają w świat. Tak schodzi im życie. Wielu z nich nie ma dowodów tożsamości i Towarzystwo zajmuje się wyrabianiem im nowych dokumentów. Bezdomni chętnie opowiadają swoje dzieje, choć niezrędko zatają kompromitujące fakty ze swojego życia. Ale są i tacy, którzy najgorszą prawdę o sobie mówią prosto w oczy. Towarzystwo oprócz zabezpieczenia tym ludziom podstawowych potrzeb takich jak jedzenie, ubranie, praca stara się zbliżyć ich do Boga. Nie jest to łatwe. *Życie religijne ich z reguły nie pociąga* – mówi Wanda Wojtuszczyńska – *Niektórzy krepują się w nim uczestniczyć z racji swojego wyglądu lub ułomności. Dlatego ciężko im nieraz przekroczyć progi kościoła.* W schronisku na ich potrzeby urządzono kaplicę, do której zawsze będą mogli przyjść bez obaw.

Bezdomnym nie jest się tylko w sensie fizycznym, ale też w duchowym. Bezdomność oznacza brak więzi z bliskimi i krewnymi. Za bezdomnością kryje się psychika wypaczona przez wódkę i pobyt w więzieniach. Ale w bezdomnym trzeba zawsze widzieć drugiego człowieka – podkreśla pani Wojtuszczyńska. Nie zawsze się to udaje sąsiadom schroniska. Panuje wokół niego nieprzychylna atmosfera, dla wielu osób bezdomny kojarzy się z kryminalistą, złodziejem, pijakiem. Stąd pewnie powstają plotki na temat pensjonariuszy” – taką opinię można było wyczytać w prasie. Ten opis w pewnym względzie odślania tajem-

nicę ludzkich losów, często niemiłosiernie poplątanych, błakających się po bezdrożach życia, szukających oparcia u wrażliwych ludzi. W tym miejscu trzeba dodać, że mieszkańcy Schroniska to ludzie „pochodzący z różnych środowisk, z różnymi zaniedbaniami, defektami psychosomatycznymi oraz różnymi przywarami. Opiekunami medycznymi są: dr Stanisław Lewek i dr Aleksandra Orzech. Lekarze pracują bezinteresownie, z wielkim zaangażowaniem i odpowiedzialnością poświęcając swój czas nie tylko na leczenie, ale również na szczere rozmowy, bo przecież wiele schorzeń posiada swoje źródło w trudnej egzystencji człowieka”<sup>4</sup>. W „Tygodniku Sanockim”, w artykule autorstwa Janusza Gołdy, „Jak w wielkiej rodzinie”, można znaleźć słowa pełne uznania dla tych lekarzy. „Chory na białaczkę, 54-letni Władysław Lambert prosi, żeby broń Boże nie zapomnieć podkreślić ich bezinteresownego poświęcenia i serdecznego podejścia do każdego pensjonariusza”<sup>5</sup>.

Bezdomni ze Schroniska pamiętają o tych, którzy w jakiś sposób okazali im swoją dobroć. Przykładem niech będzie pogrzeb tragicznie zamordowanego sanoczanina, stale mieszkającego w Warszawie, artysty Zdzisława Beksińskiego. W relacji z pogrzebu czytamy: „Od rana przy trumnie z ciałem artysty czuwali bezdomni ze schroniska św. Brata Alberta. To właśnie na aukcje charytatywne dla nich Beksiński przekazał swoje dzieła”<sup>6</sup>. Emil Jurkiewicz w czasie pogrzebu

powiedział znamienne słowa: „Kiedy 16 lat temu zapukałem do drzwi Beksińskiego, nie sądziłem, że tak serdecznie zostaną przyjęty”<sup>7</sup>. Mieszkańcy Domu Inwalidy Bezdomnego, których można potraktować jako wydzieloną parafię czy raczej parafię personalną, każdego roku mają swoje rekolekcje. W roku 2005, w dniach od 7–9 marca, nauki przygotowujące do przeżywania świąt paschalnych głosili wikariusze z parafii *Przemienienia Pańskiego*: ks. Tomasz Grzywna, ks. Ryszard Pelc i ks. Artur Janiec. Tematyka była osnuta wokół tajemnicy Eucharystii.

Każdego roku Towarzystwo obchodzi rocznicę przybycia pierwszych bezdomnych. Podobnie było też i w roku 2006, w dniu 19 lutego, kiedy wspominaliśmy 13 rocznicę powstania tego Schroniska – Domu Inwalidy Bezdomnego. Było to przeżycie tym uroczystsze, bo z udziałem Zarządu Głównego, z Wrocławia, z prezesem p. dr hab. Aniszczynem na czele. Mszę św. celebrował i kazanie wygłosił ks. Andrzej Skiba. Współkoncelebranszem był ks. Tomasz Węgrzyński, metodyk mieszkający w parafii olchowieckiej. Po Mszy św. podczas agapy, głos zabrał jeden z byłych bezdomnych, którego świadectwo przytaczam w całości:

„Nazywam się Jerzy Krupa. Pochodzę z Tarnowa. Moja bezdomność zaczęła się dokładnie w lutym, 13 lat temu. Do Sanoka przyjechałem w lipcu 1993 r. Tutaj, gdzie obecnie jest piękny, okazały budynek, Dom Inwalidy Bezdomnego, wtedy był to zniszczony hotel robotniczy, przypominający barak budowy. Mieszkańcy pomagali przy remoncie, sami przygotowywali posiłki, na zewnątrz leżały resztki betonów, gruzu. Dzięki staraniom Pani Prezes Wandy Wojtuszczyńskiej jakoś ten nasz dom się rozwijał i w sierpniu było oficjalne otwarcie. Mieszkańcy otrzymywali tutaj nie tylko dach nad głową czy posiłek, ale pomoc medyczną, prawną, wyrobienie dokumentów i pracę. Pracowaliśmy w Zakładach Drzewnych u Dyrkacza, w cegielni w Zagórze. Niektórzy mieszkańcy pracowali za żywność na Schronisko, w Zakładach Mięsnych, w mleczarni czy piekarni. Ja pracowałem u Dyrkacza, a potem w cegielni. Bardzo ważną sprawą dla bezdomnego jest odnowa duchowa. Wtedy naszym kapłanem bezdomnych był ks. Michał Drabicki,

proboszcz z Olchowiec. Chociaż pochodzę z rodziny religijnej, byłem ministrantem i lektorem w mojej parafii księży Misjonarzy w Tarnowie, to w swojej bezdomności utraciłem Boga; byłem bezdomny i fizycznie, i duchowo. Ks. Michał pomógł mi nawiązać kontakt z Bogiem. Na Schronisku znalazłem z powrotem Boga, który nigdy mnie nie opuścił. To ja Go opuściłem. Kiedy otrzymaliśmy na Schronisku kaplicę i zaczęły się tu odbywać Msze św., to wtedy byłem tu ministrantem, lektorem i kościelnym. Kaplica była moją oazą spokoju. Tu mogłem być bliżej Boga, oddać się modlitwie i medytacji. Mieszkałem na Schronisku 6 lat i udało mi się wyjść z bezdomności. Nadmienię jednak, że bez pomocy ks. Michała, który pomógł mi uwierzyć w sens życia, bez pomocy Pani Prezes, która mnie nie odrzuciła nigdy, bo mając swoje słabości łamałem nieraz regulamin. Pani Prezes wierzyła we mnie, dawała mi tę wiarę i wsparcie, Mówiła: że jeżeli się chce i dąży do tego, to można wyjść na prostą. Poznałem kobietę, która chciała być ze mną. Zamieszkaliśmy w wynajętym mieszkaniu, w parafii Chrystusa Króla. Ksiądz proboszcz Kwaśny udzielił nam ślubu, ochrzcił jednego syna, potem drugiego; zresztą wiele pomocy otrzymałem od ks. Kwaśnego. Pani Prezes Wojtuszevska też okazywała mi pomoc, dostawaliśmy meble i inne rzeczy do mieszkania, pościel, bezpłat-

ne obiady w jadalni. Dostałem mieszkanie socjalne z Urzędu Miasta. Mam dobrą żonę i dwóch wspianych synów, a do tego trzeci rok bez kropli alkoholu. Jeszcze napiszę, że od lutego do lipca 1993 roku byłem w kilku schroniskach, ale właśnie tylko tutaj skończyła się moja bezdomność. Tutaj znalazłem nowe życie. Dziękuję Bogu, że skierował moje kroki do Schroniska Brata Alberta w Sanoku i nigdy mnie nie opuścił. Jerzy”8.

To ważny przyczynek nie tylko do historii Schroniska, ale jednocześnie ukazanie prawdy o bezdomności, o możliwości wyjścia z takiej sytuacji. Trzeba tylko dobrej woli i dobrych, kompetentnych ludzi.

Różny jest czasokres pobytu w Schronisku, czasem parę dni, a czasem parę lat. Z samych choćby informacji prasowych dowiadujemy się, że niektórzy tam mieszkają prawie od początku. To miejsce traktują jak swój dom.<sup>9</sup> W zimie roku 2005/2006 w Schronisku mieszkało nawet 78 mieszkańców. Było to miżliwe dzięki temu, że w ostatnich latach nadbudowano i adoptowano poddasze na pokoje mieszkalne. Pobyt w Domu Inwalidy Bezdomnego to jakby powrót do normalności, namiastka domu rodzinnego, gdzie można znaleźć nie tylko dach nad głową i pożywienie, ale także fachową pomoc lekarską, medyczną socjalną.

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

1 Kronikarz nie podał tytułu prasowego, ani daty ukazania się powyższego artykułu.

2 Kronikarz i tym razem nie podał daty ukazania się tego artykułu w „Tygodniku Sanockim”. Było to zapewne pod koniec września 2001 roku.

3 (jz), Chciałam otworzyć tani bar, w: „Tygodnik Sanocki”, bez daty i numeru.

4 Z. Bałka, Historia ludzkich dramatów, brak tytułu prasowego i daty. Tekst pochodzi z końca roku 1994.

5 Artykuł pochodzi najprawdopodobniej z końca roku 1994.

6 D. Mękarska, Beksiński wrócił do Sanoka. Tysiąc mieszkańców żegnało artystę, w: „Nowiny”, z dnia 09.03.2005; (czak), Sanoczanie pożegnali swego artystę, w: „Tygodnik Sanocki”, marzec 2005 r. (brak bliższego określenia. Wspomnieć należy, że pogrzeb był 8 marca). Wspomniany Emil Jurkiewicz przypomniał w czasie pogrzebu, że Beksiński od wielu lat przekazywał swoje dzieła na aukcję, „z których środki zasilają skromne możliwości finansowe schronisk dla bezdomnych” – czytamy w „TS”.

7 Tamże.

8 Autor najpierw podzielił się swoimi przeżyciami w jadalni, w Schronisku, a potem przekazał je na piśmie.

9 M. Struś, Bezdomni, którzy mają swój dom, w: „Nowiny”, z dnia 12.01.2006



## Dane Dekanatu Sanok I na dzień 31 grudnia 2006.

LP	PARAFIA	Ilość ochrzczonych	Ilość bierzmowanych	Ilość dzieci do I Komunii świętej	Ilość ślubów	Ilość zgonów
1.	Bukowsko	30	47	33	9	22
2.	Dudyńce	11	14	14	9	7
3.	Mrzyglód	34	33	22	19	20
4.	Nowosielce	8	19	16	3	12
5.	Nowotaniec	19	21	27	15	18
6.	Pielnia	9	11	9	3	10
7.	Pisarowce	8	12	14	3	2
8.	Sanok-Chrystus Król	108	145	128	65	65
9.	Sanok-Dąbrówka	42	56	36	21	34
10.	Sanok-Fara	80	100	78	43	91
11.	Sanok- Franciszkanie	89	138	99	70	36
12.	Trepcza	13	12	13	7	7
	<b>RAZEM:</b>	<b>451</b>	<b>608</b>	<b>489</b>	<b>267</b>	<b>324</b>